

JEZUS A DAR DUCHA ŚWIĘTEGO

Powracamy do dnia odejścia Jezusa. Zanim zasiadł po prawicy Ojca, zapowiedział przyjście Ducha Świętego: „Oto Ja ześlę na was obietnicę mego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24, 49). „Wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym... Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 5. 8).

Można by przytoczyć wiele innych tekstów. Zanim utworzy widzialną instytucję opartą na ciele apostoelskim, Jezus zapowiada Ducha Świętego.

Duch Pana w Starym Testamencie

Jakie znaczenie, jaką wymowę może mieć dla uczniów, w pierwszym okamgnieniu, taka obietnica „Ducha Świętego”? Jaka treść kryje się dla nich pod tym pojęciem?

Trzeba przede wszystkim uświadomić sobie, że jest to określenie znane w ludzie izraelskim; nabiera ono jednak teraz, w nauczaniu Jezusa, nowego znaczenia, którego uczniowie nie są w stanie pojąć w pierwszej chwili.

W Izraelu było znane i używane wyrażenie „Duch Święty” lub — częściej w księgach biblijnych — „Duch Pana”, po hebrajsku: *ruah Jahwe*, a więc dosłownie: „tchnienie Boga”¹.

Czy jednak Bóg oddycha? Chodziło tu o obraz mający wyrazić, że Bóg może promieniować na ludzi jakąś siłą żywotną, dać im natchnienie, odnowić. W ramach tej podstawowej idei istnieje pewna różnorodność ujęć. Niekiedy tchnienie Boga jest po prostu Jego mocą skuteczną — choćby jak ten „wiatr”, który unosił się nad wodami na początku stworzenia (Rdz 1, 2): moc Boża porządkująca chaos. Kiedy indziej akcentuje się bardziej

¹ W Księgach hebrajskich czytamy dwukrotnie: „duch święty Jahwe” (Ps 51, 13; Iz 63, 10 n). Na ogół jednak występuje sam „duch” (*ruah*) lub „duch Pana” (*Jahwe, Szaddaj, Elohim*). Wyrażenie „duch święty” występuje (w j. greckim) w Mdr 1, 5; 7, 22; 9, 17. Spotkać je można także w apokryfach, w literaturze rabinistycznej; oznacza tam Ducha Bożego i występuje o tyle częściej, o ile Żydzi starają się nie wypowiadać imion boskich. Por. P. van Imschoot, *Théologie de l'A. T.*, t. 1, Paris 1954, s. 190.

skutek mocy Boga, siłę wypływającą od Niego i przekazywaną stworzeniu: choćby tchnienie, jakie człowiek otrzymuje, aby żył (Iz 42, 5; Hi 33, 4), a także nowe tchnienia uzdalniające go do czynów przedziwnych i do prorokowania, które z kolei prowadzi go do odnowy wewnętrznej i przemiany serca; wreszcie jest ono tym, co wskrzesza człowieka spośród umarłych.

Istnieje pewien rozwój idei w tym względzie. Początkowo przeważa nagromadzenie charyzmatycznych zjawisk zewnętrznych, jak w przypadku Sędziów, którzy zawdzięczają właśnie *ruah* wyższe rozeznanie². Pod wpływem *ruah* Balaam wypowiada swą wyrocznię³, a w czasach Samuela następują entuzjastyczne przeżycia grupowe⁴. Jednak już wtedy zaznacza się działanie mniej przypadkowe: nie sporadyczne, ale stałe; i jak się twierdzi, że niegdyś Duch był z Józefem w Egipcie (Rdz 41, 38), a potem z Mojżeszem (Lb 11, 16. 25), tak samo — jak się wydaje — myśli się o Dawidzie od chwili jego namaszczenia na króla (1 Sm 16, 13), a także o Eliaszu i Elizeuszu⁵. Gdy chodzi natomiast o przejawy ekstatyczne i charyzmatyczne, to o ile nie towarzyszy im jakiś nie dający się skwalifikować kontekst, upodabniają się one do wydarzeń pochodzących od sił demonicznych — jak to zresztą ma miejsce w różnych kulturach i religiach⁶.

Później idea Ducha zostaje ściślej związana z objawieniem planów Bożych, a zwłaszcza z prorocstwem jako takim oraz z teologią „Słowa” Bożego; a więc z ideą przekazywania Boskiej „Mądrości” ludziom i wewnętrznego ich oczyszczenia. Tutaj nie ma już dwuznaczności, jakie byłyby możliwe pomiędzy działaniem Ducha a mocami anielskimi czy demonicznymi. Mówi się o Duchu, który działa w całości kosmosu i w historii zbawienia. Jego wyłanie stanie się szczególnym dobrodziejstwem mesjańskim.

To szersze i głębsze pojęcie rozwija się, poczynając od ksiąg profetycznych, zwłaszcza od Izajasza, Ezechiela i pism powygnaniowych. Prorocy — jak widać to z niektórych miejsc bardziej jasnych⁷ — mają świadomość, że są ludźmi prowadzonymi

² Por. Rdz 41, 38; Lb 11, 16. 25; 27, 18; itd. Zob. Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 1, Paris 1979, s. 23.

³ Lb 24, 2; jest to tekst rzadki w okresie przedwygnaniowym o takim właśnie znaczeniu. Zob. też przypis następny.

⁴ U proroków przedwygnaniowych poruszenie *ruah* powoduje skutki bardziej dynamiczne niż słowne. Por. C. Conerony, *Learship e profezia come doni carismatici*, W: *Lo Spirito del Signore*, Roma 1979, s. 33.

⁵ Por. C. Coneroy, art. cyt., s. 35 nn. Związek Ducha z działalnością tych dwóch Proroków jest bardziej ścisły, aniżeli wskazują na to same wypowiedzi.

⁶ Por. H. H. Schmid, *Lo spirito nell'A. T.*, W: *La riscoperta dello Spirito* (red. C. Heitmann i H. Mühlen), Roma 1977.

i oświecanymi przez Ducha, aby głosić słowo Boże. Przede wszystkim jednak zwiastują pełną, przyszłą obecność Ducha w Mesjaszu, w urzeczywistnianiu Jego dzieła i w Jego wspólnocie eschatologicznej. U Iz 11, 1 nn czytamy na przykład:

„Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzenia. I spocznie na niej Duch Jahwe, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Jahwe”.

Duch nie tylko zstąpi, raz czy dwa razy, na Króla mesjańskiego, ale spocznie na Nim ze względu na realizację Jego misji niosącej sprawiedliwość i pokój.

Podobny passus występuje w Deutero-Izajaszu (42, 1) w odniesieniu do „Sługi Jahwe”, który stanie się światłem dla narodów, urzeczywistniając w sposób wyjątkowy dzieło proroków — objawienie Boże: „Oto mój sługa, którego podtrzymuję, wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na nim spoczął; on przyniesie narodom Prawo”. Mamy tutaj perspektywę zdecydowanie powszechną, podobnie jak to ma miejsce w dziele Proroka wzmiankowanego w Iz 61, 1 (które to słowa Jezus odniesie do siebie: Łk 4, 18):

„Duch Jahwe, Pana, nade Mną, bo Jahwe Mnie namaścił. Posłał Mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim...”

Teraz dar Ducha będzie ofiarowany wszystkim: nastanie era mesjańska. Ezechiel opisuje go, ukazując jego skutki, a mianowicie wewnętrzne oczyszczenie i łaskę niezbędną do wypełnienia prawa Pańskiego w czasach nowego i wiecznego Przymierza:

„Dam wam nowe serce i nowego ducha tchnę do waszego wnętrza... Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań...” (Ez 36, 26-27; por. 37, 26).

Dar Ducha sprawi, że lud cały przekształci się w naród proroków zgodnie z tym, co zapowiadał już Mojżesz (Lb 11, 29), a co tak wyraźnie oznajmia wyrocznia Joela, którą przypomnieli sobie Apostołowie w dniu Pięćdziesiątnicy, traktując ją jako zapowiedź tego przedziwnego doświadczenia⁸. Jest to dar zapoczątkowujący erę mesjańską, opisaną jako rozkwitnięcie pustyni, szczęście i pokój⁹.

Jeżeli zaś w dniach mesjańskich zacznie się ukazywać era eschatologiczna, nie oznacza to, by uświęcenie realizowane dzięki łasce Ducha nie mogło dokonywać się wcześniej lub by z koniecz-

⁷ Iz 48, 16; 61, 1; Ez 2, 2; 11, 5; Za 7, 12; itd.

⁸ Dz 2, 17-21, cytując Jl 3, 1 (2, 1 w tekście łacińskim). Inne, analogiczne ustępy w St. Testamencie: Ez 36, 25 nn; Iz 44, 3; Za 12, 10; 15, 1.

⁹ Jl 4, 18; Iz 43, 19; itd.

ności musiało być mniej intensywne¹⁰. Przypadek Dziewicy Maryi, co do której Kościół jest przekonany, iż została uświęcona od pierwszej chwili swego życia ze względu na Chrystusa Odkupiciela, wystarcza, by zwrócić uwagę, że istnieje porządek uprzedzający dobrodziejstwa ściśle mesjańskie. Niekiedy nie ukazuje się to wyraźnie w orędziu proroków — skierowanym w przyszłość, zwłaszcza gdy chodzi o Ducha Uświęciciela — ale dochodzi do głosu w pismach mądrościowych. Liczne Psalmy przejawiają świadomość życia w zjednoczeniu z Bogiem i w świętości¹¹. „Mądrość” jest łaską, którą Izrael może sobie wyprosić i otrzymać od Boga, albowiem opiekuje się On swymi przyjaciółmi (Koh 1, 10). To, co prorocy zapowiadali na dni eschatologiczne, było już rzeczywistością w jakiejś mierze dla sprawiedliwych, posiadających tego Ducha zrozumienia (por. Koh 39, 6), którego odziedziczy w pełni potomek Jessego.

Inny wreszcie aspekt dochodzący do głosu w księgach mądrościowych wyraża się w sugerowaniu pewnej różnicy, jaka ukaże się w pełni w Nowym Testamencie: chodzi o różnicę pomiędzy darami uświęcającymi, przekazywanymi przez Boga, a samoudzielaniem się Boga. W Nowym Testamencie stwierdzi się, że wierni są napełnieni Duchem Świętym, który został „wylany” na nich¹² — a myśl będzie tu taka, że otrzymali oni dar łaski — co więcej, powie się także, że Duch przenika serca, kieruje krokami Apostołów, rozdziela dobrowolnie charyzmaty, itd¹³ — a będzie tu chodziło o aktualizację obecności Boga. Zresztą już w Starym Testamencie „Mądrość” jawi się nie tylko jako rzeczywistość będąca w jakiejś mierze owocem wpływu z wysoka, ale nawet jako sam Bóg obecny w sprawiedliwym i mu się oddający. Zresztą Mądrość ma cechy boskie (Mdr 7, 27). Jest bowiem równocześnie „przezystym wpływem chwały Wszechmocnego”,

¹⁰ Por. *Summa Theol.* I, q. 43, a. 6 ad 1m: *missio invisibilis (divinarum personarum) est facta ad Patres Veteris Testamenti*, cytując św. Augustyna, *De Trin.* 1. IV, c. 20. W doktrynie Vaticanum II: „Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie, nim jeszcze Chrystus został uwielbiony” (DM 4).

¹¹ Ps 27; 51; itd. Zob. P. Grelot, *Sentido cristiano del A. T.*, Bilbao 1967, s. 165 nn; C. Baumgartner, *La Grâce du Christ*, Paris 1963, s. 15—20.

¹² Dz 7, 55; 10, 45; Rz 5, 5; itd. Można zauważyć, że niekiedy występuje tu także znaczenie bezosobowe (Bultmann je nazywał „animistycznym”) i to w tym samym kontekście, w którym mówi się osobowo o Duchu: por. Dz 2, 4; 11, 12-16; 13, 2-9. Wynika stąd, że autorzy Nowego Testamentu nie byli przeciwni upodabnianiu jednego znaczenia do drugiego, jak zauważa to A. W. Wainwright, *The Trinity in the N. T.*, London 1972, s. 203.

¹³ Por. Rz 8, 27; 1 Kor 12, 8. 11; Dz 8, 29; 13, 2-4; 16, 6 n; 20, 22 n; 28; itd.

„odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci” (Mdr 7, 22 nn). Można by niemal dostrzec tutaj myśl o pochodzeniu wewnątrzboskim...

W samych księgach mądrościowych istnieje zresztą pewne upodobnienie „Mądrości” i „Ducha”¹⁴. Właściwości przekazane człowiekowi, to, że zostaje on uposażony „Duchem” — oznacza ostatecznie to, iż otrzymuje on „Mądrość”. Podobnie jak „Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi”, tak też „Święty Duch karności ujdzie przed obłudą, usunie się od niemądrych myśli, odpędzi go nadejście nieprawości” (Mdr 1, 4-5; por. Ps 51, 13). Jesteśmy więc tu już daleko od tego *ruah*, który w pierwszych księgach Starego Testamentu pochodził od Boga, nie będąc Bogiem, i który w niektórych przynajmniej ustępach miał niejasne oblicze, mogąc być „duchem Boga” równie dobrze jak „duchem kłamstwa”¹⁵. „Duch” jest czymś większym od charyzmy, jest Tym, który wszystko może, który wszystko przenika (por. Mdr 7, 22), „wypełnia ziemię”, „wszystko utrzymuje, ma znajomość mowy” (Mdr 1, 7). Jego właściwości pokrywają się z przymiotami Mądrości, są przymiotami Stwórcy¹⁶.

Duch Święty w życiu Jezusa

Nowy Testament ukazuje wspaniałe znaczenie wyrażenia „Duch Święty” — jako objawienie Boskiego Kogoś różnego od Ojca i Chrystusa Pana, którego zbawcze dzieło doprowadzi do końca. Jednak znaczenie to nie narzuca się wprost, ale daje się odkryć dzięki Janowym wypowiedziom Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Wcześniejsze wzmianki o „Duchu Świętym” sytuują nas wyraźnie w perspektywie ciągłości i więzi ze Starym Testamentem: jest On sposobem samookreślenia się Boga w Jego działaniu, zwłaszcza nadprzyrodzonym; niekiedy jest też łaską Bożą, wynikającą z tego działania — jak u Łk 11, 13: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”¹⁷.

¹⁴ Por. C. Larcher OP, *Etudes sur le livre de la Sagesse*, Paris 1969, w: *La Sagesse et l'Esprit* (zwł. s. 411).

¹⁵ Por. 1 Sm 16, 14-16; itd. H. H. Schmid, art. cyt., s. 104 n.

¹⁶ Na temat kosmicznej aktywności Ducha Bożego: Rdz 1, 2; Hi 23, 4; 34, 14-15; Ps 33, 6; 104, 30 — teksty te stanowią hebrajski precedens do posługiwania się filozoficzną terminologią grecką w Mdr i przedłużają się w literaturze targumicznej i rabinistycznej (gdzie również często, jak w N. T., występuje wyrażenie „Duch Święty”).

¹⁷ U Mt 7, 11: „da to co dobre” (*agathá*) zamiast Ducha Świętego

Te dwa aspekty, raz jeden, kiedy indziej drugi, mogą występować także w formułach triadycznych, które wprost lub ubocznie są sformułowaniami trynitarnymi. Kiedy na przykład św. Szczepan, podczas swego męczeństwa, „pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy” (Dz 7, 55), tekst biblijny nie posługuje się wprost formą triadyczną, a tylko wskazuje ubocznie na Ducha Świętego jako na osobę¹⁸; w ustępie zaś, który się jawi jako wprost trynitarny, jakim jest na przykład tekst 2 Kor 13, 13 (wskazujący wyraźnie na Trójcę Świętą w planie historyczno-zbawczym), stwierdza się: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi”.

Na szczególną uwagę w Nowym Testamencie zasługuje związek zachodzący pomiędzy Duchem i Jezusem zarówno w dniach przedpaschalnych, jak też popaschalnych. Ilościowo wzmianki dotyczące tego związku podczas ziemskiego życia Jezusa są nieliczne, ale ważne i wiele mówiące¹⁹. O Duchu Świętym mówi się od momentu poczęcia Jezusa aż po Jego misterium paschalne, uwypuklając momenty istotne, jak chrzest, pokusy, cuda i głoszenie Królestwa Bożego.

Poczęcie Jezusa jest dziełem Ducha Świętego, który zstępuje na Maryję i okrywa Ją swym cieniem (Łk 1, 35; por. Mt 1, 20). I dlatego to Jezus nie będzie określał siebie tylko jako człowieka wśród ludzi: ma przecież coś, co otrzymał wprost od Najwyższego, zaznaczając, iż bez względu na swe ludzkie korzenie może być nazwany Synem Boga²⁰. Podkreśla równocześnie, iż w momencie zapoczątkowania (faktycznego lub przynajmniej prawnego) działania łaski uświęcającej, której On sam jest pośrednikiem, jest On Bytem świętym, rodzącym się z wnętrzości Maryi jako Nościel Ducha — tego Ducha, którego otrzymujemy „łaskę po ła-

(*pneuma hagion*). Tekst Łk jest bliski Tg 1, 5 („mądrość”), starając się zaakcentować nadprzyrodzony przedmiot otrzymywany. Por. Lagrange, in locum.

¹⁸ Por. wyżej, przyp. 12. Nie zgadzamy się w tym względzie z H. Küngiem, który odkrywa w tym tekście z Dziejów Ap. wyjątkowo dobitny przykład twierdzenia trynitarnego, specyficznie biblijnego w: *Existiert Gott?*, München 1978, s. 764.

¹⁹ Na temat nielicznych wzmianek o Duchu u synoptyków zob. C. K. Barrett, *The Holy Spirit and the Gospel Tradition*, London 1966, zwracając uwagę na zgromadzoną tutaj dokumentację egzegetyczną, a nie na osobiste hipotezy autora.

²⁰ Kładzie na to akcent K. Barth, wyjaśniając *conceptus de Spiritu Sancto*. Por. np. jego *Credo*, London 1964, s. 63. Chodzi tu o jeden z dwu aspektów branych pod uwagę przez św. Tomasza: *Ad hoc enim terminata est incarnatio, ut homo ille qui concipiebatur, esset sanctus et Filius Dei. Utrumque autem horum attribuitur Spiritui Sancto*, III, q. 32, a. 1.

sce” (J 1, 16), albowiem udziela Go „z niezmierzonej obfitości” (J 3, 34). A zatem — zgodnie z teologią św. Tomasza — Jezus jest nie tylko Człowiekiem uświęconym radykalnie mocą unii hipostatycznej ze Słowem Bożym, ale żyje także łaską Ducha Świętego (i w niej wzrasta: Łk 2, 52), łaską, która także nas uświęca — i to od chwili swego poczęcia w łonie Dziewicy Maryi: „mocą Ducha Świętego”²¹.

Chrzest w Jordanie nie był zatem pierwszą Pięćdziesiątnicą w życiu Jezusa. Ukazał się natomiast tutaj sam Jezus jako Ten, który będzie chrzczył ludzi „w Duchu Świętym”²². To właśnie stwierdza Jan Chrzciciel: „Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który Mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: «Ten, nad kim ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym» (J 1, 33). W chrzcie nie chodziło przecież o mesjańskie uświęcenie Jezusa (jako że był On już Chrystusem od momentu Wcielenia), lecz o deklarację, o ukazanie Jego mesjańskości; a było to dla Niego nowym darem mającym na względzie realizację Jego posłannictwa: spoczął na Nim Duch, którego On sam miał przekazywać ludziom. W wydarzeniu Jordańskim zaczęła się objawiać myśl dotycząca dzieła Jezusa: ma On chrzcić w Duchu Świętym — wyrażenie to nie tyle wskazuje na jakąś konkretną działalność (jak na przykład na chrzest chrześcijański lub wylanie Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy), co określa raczej ogólnie całe posłannictwo Jezusa²³. Jeżeli jednak posiadał On jeszcze przed teofanią nad Jordanem dar Ducha jako człowiek, to z nowego poniekąd tytułu posiadał tegoż Ducha w tym właśnie momencie inaugurującym jego posługiwanie i dlatego to chyba odwołuje się właśnie do tej chwili, czytając słowa Izajasza w synagodze w Nazarecie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę...” (Łk 4, 18) — (por. Dz 10, 37 n: „Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą”).

²¹ Św. Tomasz, tamże. Łaskę przypisuje się zawsze Duchowi Świętemu: *gratia Spiritus Sancti*. Por. III, q. 6, a. 6 ad 3m; q. 7, a. 13; itd. U Chrystusa łaska ta wiąże się z unią hipostatyczną i dlatego jej owocem nie jest zwykła „adopcja”, jak to ma miejsce u nas.

²² Por. *Summa Theol.* I, q. 43, a. 7, ad 6: widzialne posłannictwo Ducha Świętego ma na celu ukazanie niewidzialnego, które w Chrystusie realizuje się od momentu poczęcia.

²³ Por. I. de la Potterie, *Gesù e lo Spirito secondo il Vangelo di Giovanni*, w: *Lo Spirito del Signore*, dz. cyt., s. 117.

Dwaj Misjonarze Ojca

W synagodze nazaretańskiej Jezus oświadczył, iż został namaszczony Duchem Świętym ze względu na swą misję. Odwołał się tym samym do zadania, jakie miał spełnić, podkreślając siłą faktu to, iż chodzi o zadanie wymagające najwyższego szacunku dla Ducha Uświęciciela. Chrystus nie zamierza realizować jakiegokolwiek wyzwolenia ubogich i uciśnionych, powiedzmy: wyzwolenia politycznego i doczesnego, ani czynić tego w niezwykły, cudowny sposób; chodzi Mu o coś, w czym wyraża się działanie Ducha Uświęciciela. Mówi więc o zadaniu przekraczającym możliwości człowieka, nawet tego Człowieka, który jest Bogiem-Człowiekiem; jest to bowiem zadanie samego Syna Bożego, który stał się Człowiekiem, aby nas uświęcić i zapoczątkować w nas dzieło, które Duch doprowadzi do końca. Jest to stwierdzenie, dzięki któremu można wyjaśnić relację zachodzącą pomiędzy Jezusem a Duchem, a — ogólnie rzecz biorąc — cały plan ekonomii zbawczej. Duch Święty wypełni dzieło Jezusa, stając się równocześnie warunkiem i zapoczątkowaniem tegoż dzieła.

Jezus nie zamierzał urzeczywistnić Odkupienia za pomocą jakiejś czynności bosko-ludzkiej, która — osiągnąwszy kiedyś swój skutek o powszechnej, obiektywnej wartości — nie musiałaby już być nadal kontynuowana i stawać się udziałem każdego człowieka aż po kres czasów. On sam nie jest przecież jedynym Wyśłannikiem Ojca; jest też Tym, który posyła, w zjednoczeniu z Ojcem, Ducha Świętego, aby dokonał aplikacji zbawienia. Analogicznie do Wcielenia Jednorodzonego Syna Bożego można by mówić o „Temporalizacji” (ale nie Wcieleniu) Ducha²⁴. Nie będzie zatem w świecie ludzi tylko jednego Misjonarza Ojca, ale zjawią się dwaj: jeden wcielony, a drugi niewidzialnie obecny, ale ukazywany łącznie z Jezusem; On to, ten Drugi, po odejściu Jezusa poprowadzi aż do końca czasów Jego misję: dając ludziom mądrość wiary, poznanie orędzia Jezusowego, wlewając w serca miłość, rozdzielając charyzmaty dla budowania Kościoła, wspierając Kościół w apostołstwie, wzywając świat...²⁵

Tak więc ma rację H. Mühlen, gdy pisze, że Kościół jest prze-

²⁴ Wyrażenie „Temporalizacja” zawdzięczamy H. Mühlenowi, *Experiencia social do Espirito*, w: *La riscoperta dello Spirito*, dz. cyt., s. 289: *Nell'evento della Croce l'essere-al-di-fuori-di-se di Dio si rivela definitivamente come un temporizzarsi dello Spirito Sancto*. Mamy na myśli — to rzecz jasna — zagadnienie misji Ducha Świętego według łaski, nie wnikając w problem dalszy, dotyczący charakteru obecności Trzeciej Osoby: osobistej czy też drogą apropiacji.

²⁵ Piękną syntezę działania Ducha Świętego podaje Konstytucja *Lumen gentium* w nr 4 oraz dekret *Ad Gentes* w nr 4.

dłużeniem nie Wcielenia jako takiego, ale pełnią oraz doświadczeniem Ducha — „typowych dla Jezusa”²⁶. Kościół wypływa nie tyle z Wcielenia rozważanego bardzo konkretnie — jako przygotowanie do Odkupienia i Pięćdziesiątnicy; jest przecież owocem dwóch posłańctw pochodzących od Ojca, albowiem — jak stwierdził św. Ireneusz — Ojciec mógł pozostać tajemnicą niesłuchanie bogatą, albo też korzystać we wszystkim, czego dokonuje, z obecności „Tych, którzy są równocześnie Jego pochodzeniem i posłańctwem, a mianowicie Syna i Ducha, Słowa i Mądrości, którym z kolei usługują, jako im poddani, wszyscy aniołowie”²⁷.

Tajemnica paschalna i dar Ducha

Dopiero po zakończeniu ziemskich dni Jezusa Duch Święty zstępuje, by „kształtować” Kościół, ubogacając go swymi darami. Przed paschalnym Wniebowstąpieniem Jezusa mieliśmy zaledwie zapowiedzi i zaczątki działalności Ducha w świecie — przynajmniej objawione i potwierdzone widzialnymi znakami. W cudach, zwłaszcza w uzdrawianiu chorych oraz w egzorcyzmach zaczynało się objawiać Królestwo Boże (por. Mt 12, 28). Skoro jednak wraz z dniami Jezusa zapoczątkowana została nowa faza historii ludzkiej, to jest przecież inny jeszcze moment istotny: uwielbienie Jezusa, Jego „zasiadanie po prawicy Ojca”, kiedy to działa On już nie tylko „w Duchu Boga”, „pełen Ducha Świętego” (Łk 4, 1), „w mocy Ducha” (Łk 4, 14; por. 10, 21), ale wylewa wprost Go na ludzi w formie Daru: „Wyniesiony na prawicę Boga otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie” — stwierdza św. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 33). Stał się bowiem „duchem ożywiającym” — pisze św. Paweł (1 Kor 15, 45), nazywając dlatego Ducha Świętego „Duchem Jezusa Chrystusa” (Flp 1, 19), „Duchem Chrystusowym” (Rz 8, 9), „Duchem Pańskim” (2 Kor 3, 17), „Duchem Syna” (Ga 4, 6), oraz wyrażając tę samą myśl na różne inne sposoby²⁸.

Wewłóg czwartej Ewangelii sam Jezus ukazał wyraźnie relację zachodzącą pomiędzy swoim uwielbieniem a przyjściem Ducha Świętego, wyjaśniając związek tych dwóch wydarzeń ze

²⁶ Art. cyt.

²⁷ *Contra Haer.* IV, 7, 4.

²⁸ Zob. np. teksty, w których akcentuje się funkcyjną równowagę stwierdzeń: „W Chrystusie” i „w Duchu” (Rz 8, 1-11), teksty mówiące o pośrednictwie chrystologiczno-chrześcijańskim daru Ducha (Tt 3, 5-6; por. Ga 4, 6), oraz inne, jak: Rz 1, 3-4; 1 Kor 6, 15-17; 3-4, itd. Por. R. Penna, *Lo Spirito di Cristo*, Brescia 1976; Y. Congar, dz. cyt., t. 3, Paris 1980, s. 223 nn. Ten ostatni akcentuje wymiar historyczny chrystologii wywyższenia: dwa stadia w drodze Jezusa — „kenoza” i wylanie Ducha.

sobą — ukazany już w pismach Łukasza (Łk 24, 49; Dz 1, 4. 8; por. Mt 10, 20). Wskazał tym samym na skuteczność swej tajemnicy paschalnej. Najjaśniejsze słowa pochodzą z Ostatniej Wieczerzy: „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was” (J 16, 7). Co więcej, Ewangelista zauważa, że ta sama myśl zawierała się już w logionie ze święta Namiotów (J 7, 37-39). Dobrze więc będzie przypomnieć jej kontekst ²⁹.

Chodziło o wielkie święto, podczas którego przypominano sobie życie ludu na pustyni, po wyjściu Izraela z Egiptu. Panował wówczas zwyczaj, że kapłan w towarzystwie lewitów zstępował do sadzawki Siloe w Jerozolimie, by zaczerpnąć trochę wody, którą prznosił potem procesyjnie w złotym naczyniu do Świątyni. Grały przy tym trzykrotnie trąby w momencie wkraczania orszaku do „Bramy Wodnej”, aby przypomnieć mesjańską obietnicę z Księgi Izajasza: „Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia” (Iz 12, 3). Ten obrzęd poranny powtarzano przez cały tydzień z tym, że szczególnie uroczyście obchodzono go w dniu ostatnim, określanym jako „dzień Hosanna”. Otóż „w ostatnim, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie — niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”. Ewangelista wzmacnia jeszcze bardziej wyjaśnienie: „A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” ³⁰.

Uwielbienie Jezusa wiąże się, w świadomości Ewangelisty, nie z samym tylko Wniebowstąpieniem: dokonuje się ono już w trakcie wywyższenia na Krzyżu, kiedy to Jezus zaczął przyciągać wszystko do siebie (por. J 12, 32); Ewangelista może przy tym odwołać się do słów samego Mistrza, dotyczących Męki: „Syn

²⁹ Por. F. X. Durrwell, *La Résurrection de Jésus mystère de salut*, Lion 1963, s. 106—118.

³⁰ Możliwy jest przekład o innym rozłożeniu akcentów: „Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije. Kto wierzy we Mnie... strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”. Strumienie wypływają w tym przypadku z człowieka wierzącego, a nie wprost od Jezusa. Wierzący byłby, ze względu na swą wiarę, źródłem Ducha dla świata. W stwierdzeniu tym kryje się przedziwna prawda; nie takie jest jednak, jak się wydaje, znaczenie tego tekstu. Por. J 6, 35: „Kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”. Chrystus jest źródłem Ducha, i to nie tylko w sensie dalszym. Tak pojmował to sam Ewangelista, ukazując związek zachodzący pomiędzy wylaniem Ducha Świętego a uwielbieniem Jezusa: „Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony”.

Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony" (J 13, 31). Jesteśmy zatem w jakiejś mierze w samym sercu tajemnicy paschalnej oraz u kresu ziemskich dni Jezusa. W tej perspektywie rozumie się lepiej, dlaczego Ewangelista sugeruje, że słowa Pana, wypowiedziane podczas święta Namiotów, urzeczywistniają się już w chwili Jego śmierci, gdy Jezus „wydał ducha” (*parédoken to pneuma*, J 19, 30: wyrażenie obce, odmienne od używanych przez synoptyków, którzy mówią po prostu: „umarł”). Wydaje się, zgodnie ze znaną interpretacją wielu Ojców Kościoła, że to „wydanie ducha” było darem Ducha Świętego Kościołowi, darem związanym z przebicciem boku, z którego wypłynęły „krew i woda”: nie tylko krew, a więc cena Odkupienia, ale — zgodnie z ewentualną symboliką zamierzoną przez Ewangelistę — „woda”, ta „żywa woda”, która zgodnie z przepowiednią³¹ — wypłynie z wnętrza Zbawiciela, a która dla Jana oznacza Ducha Świętego jako Dar Serca Jezusowego — w ścisłym nawiązaniu do „rzeki”, jaka wypływa spod tronu niebieskiego Baranka w wizji apokaliptycznej (22, 2).

Biorąc pod uwagę inne wypowiedzi z Ostatniej Wieczerzy, w których Jezus obiecuje Ducha Prawdy, Pocieszyciela, dostrzegamy coś w rodzaju odwrócenia relacji Chrystusa do Ducha Świętego, jaką rozważaliśmy wcześniej, analizując ziemskie życie Pana. O ile bowiem dotąd Duch Święty posyłał Jezusa, aby głosił Ewangelię ubogim i skruszonym w sercu — w tym sensie, że zespalał dary potrzebne do urzeczywistnienia tego zadania, które stanie się potem Jego własnym w życiu Kościoła, to obecnie, w samym sercu tajemnicy paschalnej sytuacja zmienia się radykalnie i sam Jezus obiecuje oraz posyła od Ojca Ducha Świętego. Gdy zakończy swój ziemski pobyt i powróci do Ojca, wyzbywając się sytuacji Sługi i stając się Panem chwalebny, gdy dobiegnie też tym samym do końca proces wzrastania Jezusa-Człowieka w możliwości rozdawania darów Ducha i w faktycznym ich rozdawaniu, zespoli się On na nowo z Ojcem jako źródłem uświęcenia ludzi, i Obaj ześlą Ducha³², aby Pocieszyciel dokonywał w sercach ludzkich paschalnego przejścia, uświęcając je w miłości. Uświęcanie ludzi i przeobrażanie ich wszystkich w „mieszkanie Boga” (Ef 2, 22) jest wspólnym celem wspólnego działania Chrystusa i Ducha Świętego.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

³¹ Jest to też aluzja do Ez. 47, 1-2 (por. Za 14, 8).

³² Chrystus jako Człowiek (nawet uwielbiony) posyła i daje Ducha Świętego narzędziowo, ale nie autorytatywnie. Por. *Summa Theol.* III, q. 8, a. 1, ad 1.